

Jak wszyscy, to wszyscy, babcia też – tak mówi stary, klasyczny dowcip. I już widzę oburzenie tych rozmaitych „piejących kogucików", co to na forach pod tematami związanymi z niepełnosprawnością pokazują swoje śmiechu warte poglądy. „*Ja jestem zdrowy, sprawny, a ONI tylko kasę zabierają, ciekawe po co wsparcie dla nich, takich powinno się topić zaraz po narodzeniu...* " itd. itp. Zawsze znajdą się tacy, czy to szczerze wyznający owe poglądy, czy też chcący wyłącznie namieszać na forum i cieszyć się chwilowym zainteresowaniem. Powodów nie dociekam... Ale widać takich w sieci, gdzie mają zapewnioną pozorną anonimowość, wydaje im się więc, że mogą „kozaczyć"...

A przecież w dzisiejszych czasach praktycznie każdy z nas jest niepełnosprawny. Owszem, co innego mieć udokumentowane orzeczenie o stałej niepełnosprawności, faktyczne schorzenie – to są osoby faktycznie i realnie z niepełnosprawnością. Gdyby jednak chcieć się „czepić" i poprzyglądać to wtedy...

No cóż... „Niepełnosprawny" oznacza przecież ni mniej nie więcej tylko „nie w pełni sprawny". W związku z tym, prawo do stwierdzenia „*Ja nie jestem niepełnosprawny*" mają wyłącznie osoby cieszące się stuprocentowym zdrowiem fizycznym i psychicznym. Pokrętne, czyż nie? Kto bowiem dzisiaj jest całkowicie zdrowy? Może faktycznie gdzieś istnieją pojedyncze przypadki, ale tak na co dzień, wokół nas... czy ktoś taki jest?

Nosisz okulary? A więc masz wadę wzroku. Słuchałeś długo głośnej muzyki w słuchawkach? Z pewnością masz niedosłuch – mniejszy czy większy, ale masz! Skrzywienie kręgosłupa od biurowej pracy siedzącej? Wada postawy. Plomby w zębach? Kolejny „defekt". A może w ogóle proteza zębowa? Toż to podobne do protezy ręki, czy nogi. Oczywiście, inny kaliber, ale jednak. Wypisujesz durnoty na forach typu „*Niepełnosprawni to zawada społeczeństwa*"? Dajesz popis ograniczenia umysłowego.

Zastanów się zatem, drogi „zdrowy, pełnosprawny" człowieku, zanim wysuniesz palec w kierunku osób z niepełnosprawnością i zaczniesz wygadywać lub wypisywać bzdury. Upewnij się, że sam jesteś czysty, nieskalany, bez winy. Że nie masz żadnego defektu. Pomyśl, czy przypadkiem od tej wyszydzanej przez ciebie grupy nie różni cię wyłącznie brak papierka z orzeczeniem. I przyjrzyj się dokładnie, co potrafią zdziałać osoby, które chciałbyś ze społeczeństwa usunąć. Popatrz, jakie obrazy malują, jakie tworzą wiersze i powieści, przyjrzyj

się, gdzie bywają, czego dokonali, jakie ograniczenia potrafili pokonać, jakie przygody przeżyli. Obejrzyj ich filmy z podróży, spotkań z różnymi znanymi osobami, zastanów się, jak wygląda ich codzienna walka z rzeczywistością...

A potem spróbuj powiedzieć – I UDOWODNIĆ – że jesteś od nich lepszy...

Potrafisz???

Rafał Wieliczko